Gol w ostatniej sekundzie dał 3 punkty Rozwojowi
Po piątkowym meczu Piasta Gliwice przyszła pora na 2 sobotnie mecze w Katowicach. Na początek pojechaliśmy na mecz Rozwoju Katowice z Chojniczką Chojnice. Była to nasza pierwsza wizyta na stadionie Rozwoju. Na godzinę przed meczem przyjechaliśmy i już czekały na nas ładne akredytacje na jeszcze ładniejszych smyczach klubowych. Po paru minutach przybył też na mecz Arek ze strony myfootballmoments.blogspot.com . Nie było to dla mnie zaskoczenie, bo dzień wcześniej poznałem jego plany. O samym meczu napisałem na boisko.pl
. Poniżej wklejam ten sam opis.



Dopiero w 5 kolejce zawodnicy Rozwoju Katowice zagrali swój pierwszy drugoligowy mecz na swoim boisku. We wcześniejszych 4 wyjazdowych meczach zdobyli 7 punktów, co jak na beniaminka jest bardzo dobrym wynikiem.
Przed meczem wiceprezes PZPN Rudolf Bugdoł wręczył kapitanowi Rozwoju puchar za wygranie rozgrywek III ligi. Przed tym meczem Chojniczanka miała 4 punkty. W I połowie zespołem lepszym byli goście, którzy nie wykorzystali m.in. rzutu karnego. W tej części mecz

nie był wielkim widowiskiem. Inaczej było w II połowie, która mogła zadowolić nawet wybrednych kibiców. Były bramki i częste zwroty akcji. W 47 minucie pierwszy raz nie popisał się w bramce Rozwoju Soliński. Nie obronił strzału Iwanickiego i goście zasłużenie objęli prowadzenie. 2 minuty później po dużym błędzie bramkarza Rozwoju powinno być 0:2. W 50 minucie po solowej akcji wyrównał pięknym strzałem pod poprzeczkę Tadeusz Tyc, który jako król strzelców III ligi przyszedł przed tym sezonem z Odry Opole.



Teraz Rozwój zaczął dominować na boisku. W 66 minucie gospodarze objęli prowadzenie po bramce Macieja Wolnego, który tego dnia rozegrał bardzo dobre spotkanie. Goście nie poddali się i w 81 minucie po strzale Orłowskiego doprowadzili do remisu. W tej akcji znowu nie spisał się bramkarz Rozwoju. Choć nie bez winy byli też jego koledzy z obrony. 3 minuty później po kolejnym błędzie Solińskiego do bramki trafił Orłowski. Sędzia dopatrzył się jednak spalonego (kontrowersyjna sytuacja). Do końca meczu trwa przysłowiowa wymiana ciosów. Nikt nie gra na remis. W 3 minucie doliczonego czasu bramkę dla gospodarzy zdobywa Gacki. Sędzia natychmiast odgwizduje koniec meczu.



galerii w folderze groundhopping autumn 2012